GONIEC KRAKOWSKI

⊚ 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok II. | Kraków, Sobota 17 maja 1919. | Nr. 130.



Groźba utraty Galicyi wschodniej.

Sprawa Litwy i Białorusi stoi niepomyślnie. — Także Śląsk cieszyński zagrożony! — Koalicya dąży do odbudowy silnej Rosyi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja.

Przez cały dzień dzisiejszy panował w gmachu sejmowym ruch niezwykle ożywiony. **Ciążące nad rządem i Sejmem poważne decyzye w sprawach niesłychanie doniosłych wywołać musiały odpowiedni nastrój i zrozumiałe zdenerwowanie.**

Krótko przed południem

zebrał się na naradę konwent seniorów

na którą przybył prezydent ministrów Paderewski. **Obrady konwentu trwały przeszło przez 3 godziny.** Premier Paderewski na konwencie zdał szczegółowe sprawozdanie z prac swoich w Paryżu, następnie zaś z obecnej sytuacyi zagranicznej Polski, przedewszystkiem zaś w kwestyi wschodniej. Sprawozdanie z działalności w Paryżu nie przyniosło momentów nowych albo szczegółów, któreby w tej albo innej formie nie były już publiczności znane. Natomiast

w sprawie Litwy i Białorusi, a zwłaszcza w kwestyi Galicyi wschodniej

expose prezydenta ministrów Paderewskiego przyniosło rzeczy zupełnie nowe i dla sprawy polskiej niestety niepomyślne. W kołach politycznych informują, że koalicya ma już zupełnie gotowy plan w sprawie Galicyi wschodniej Plan ten ma być przedłożony zarówno Polakom, jak i Rusinom.

Ententa proponuje,

aby granica państwa polskiego w Galicyi wschodniej szła granicą Bugu do Kamionki Strumiłowej, wschodnią granicą powiatu lwowskiego, rudeckiego, samborskiego, południową granicą powiatu dobromilskiego i wschodnią granicą powiatu sanockiego.

Przed dwoma miesiącami koalicya przyznała Polsce większe terytoryum w Galicyi wschodniej, a mianowicie misya generała Barthelemy'ego przyznała Polsce nie tylko wymienione wyżej ziemie, ale także część powiatu stryjskiego, skolskiego i turczańskiego, po lewym brzegu Stryja, cały powiat drohobycki, starosamborski i liski. Obecnie, jak się okazuje.

Koalicya chce pozostawić zagłębie naftowe poza granicami Polski.

i objąć galicyjski przemysł naftowy **pod kontrolę** komisyi międzynarodowej. W związku z

tym niesłychanie szkodliwym dla Polski planem ententy pozostaje, niestety, ujawnione w części prasy żądanie Anglii i Ameryki, **aby wojska generała Hallera nie mogły być przez rząd polski użyte w walce przeciw Rusinom.** Anglia i Ameryka wyraziły równocześnie w imieniu całej koalicyi

życzenie, aby Polacy zaniechali walki przeciw Rusinom

w Galicyi wschodniej i zgodzili się na rozejm. Jako linię demarkacyjną ustanowiła koalicya wyżej wymienioną linię graniczną. **Koalicya pragnie przyjąć rolę pośredniczki między Polakami a Rusinami na zasadzie planu rozgraniczenia,** podanego powyżej. Co dotyczy wojsk Hallera, to Ameryka żąda z tego powodu nieużywania ich na froncie przeciw Rusinom, ponieważ znaczną część ich stanowią obywatele amerykańscy, a Ameryka nie pozostaje w stanie wojennym z Rusinami.

Uchwałę Sejmu, żądającą złączenia ziem Litwy i Białorusi w jeden organizm państwowy z Polską, zadepeszowano do Paryża w ten sposób, jakoby Sejm w Warszawie uchwalił aneksyę Litwy. Szczególnie

wyraz aneksya zrobił w kołach koalicyjnych w Paryżu bardzo niemiłe wrażenie

i zaszkodził fatalnie interesom Polski. Koła polityczne koalicyi były bardzo zaniepokojone rzekomą aneksyjną uchwałą Sejmu polskiego w sprawie Litwy i **zażądały natychmiastowych wyjaśnień od dyplomatów polskich w Paryżu.** Pracujący gorączkowo na gruncie paryskim

wrogowie Polski wykorzystują ten nastrój

w Paryżu z całą perfidyą przeciw Polakom. Koalicya, głównie zaś **Anglia ma własne plany w sprawie Litwy i Białorusi. Plan ten polega na tem, aby na ziemiach litewsko-białoruskich stworzyć sfederowane republiki litewską i białoruską.** Republiki te miałyby wyjście na Bałtyk przez Libawę, która ma pozostawać pod kontrolą angielską. Ponieważ także inne porty bałtyckie, jak **Mitawa i Windawa mają być w rękach angielskich, więc jasnem jest, że**

sfederowane republiki litewska i białoruska stałyby się w krótkim czasie domeną angielską.

Imperyalistyczna polityka Anglii w kwestyi litewsko-białoruskiej występuje w sposób szczególnie jaskrawy. Operacye wojsk polskich na ziemiach litewsko-białoruskich uważane są przez koalicyę za pożądane, **o ile dotyczy walk przeciw wojskom sowieckiej Rosyi.** Na tle planu angielskiego co do ziem litewsko-białoruskich szczególnie nerwowo i niepokojąco podziałać musiała w Paryżu depesza o rzekomej aneksyjnej uchwale Sejmu. W sprawie Ukrainy wiadomo dziś, że Ukraina jako państwo niepodległe zupełnie nie wchodzi w rachubę, natomiast bardzo

poważne niebezpieczeństwo dla sprawy polskiej stanowi kwestya rosyjska.

Jak to już wczoraj donieśliśmy, w Paryżu działają bardzo silnie dyplomaci rosyjscy starej daty: Izwolski i Sazonow, a **koalicya udziela im całkowitego poparcia w organizowaniu ruchów zbrojnych, zmierzających do obalenia rządu bolszewickiego.** Szczególnie podziałał na koalicyę fakt, że wszystkie stronnictwa rosyjskie, nawet lewicowe, połączyły się dla zwalczania bolszewizmu w Rosyi. **Koalicya pragnie obecnie odbudowy Rosyi silnej i pragnie jej dać granice poważne.** Bardzo wielkie niebezpieczeństwo dla Polski przedstawia też

dążenie Czechów do otrzymania wspólnej granicy z Rosyą.

Dążenie to popierane jest przez dyplomatów rosyjskich i koalicya okazała skłonność do zadośćuczynienia tym żądaniom czeskim.

Z expose Paderewskiego wynika też, że **polityka agresywna, jaką w kwestyach zagranicznych usiłowano prowadzić na terenie Sejmu, była całkowicie błędną.** Premier Paderewski mówił na konwencie seniorów od godziny 11-tej przed południem do godziny pół do 2 po południu.

Po expose premiera nastąpiła

dyskusya formalna

po której postanowiono, aby debata nad polityką zagraniczną odbyła się na posiedzeniu połączonych komisyi wojskowej i zagranicznej. Premier Paderewski prosił konwent seniorów o zwolnienie go, wobec przeziębienia, z przemawiania na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu. Paderewski na pełnem posiedzeniu Sejmu przemawiał będzie zapewne dopiero w przyszłym tygodniu. Jutro odbędzie się wspólne posiedzenie połączonych komisyi wojskowej i zagranicznej, na którem toczyć się będzie dyskusya nad expose premiera.

Doniosłe oświadczenia Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Telefonem) Grupa posłów wschodnio-galicyjskich złożona z posłów Serwatowskiego, Diamanda, Gulla, Godeka, Hallera, Stwińskiego, Adama, Loewensteina i Stesłowicza udała się dziś przed południem do naczelnika państwa. Naczelnik państwa przyjął posłów w swoich apartamentach prywatnych i **odbył z nimi dłuższą konferencyę wyjaśniającą całą sytuacyę w Galicyi wschodniej w związku z postulatami koalicyi z jednej strony i prowadzoną obecnie przez Ukraińców ofenzywą z drugiej strony.** Naczelnik państwa poczynił pewne **konkretne oświadczenia,** które posłów w całości zadowoliły a które zgodne są z pragnieniami narodu.

Nieprzyjęta dymisya wicemin. Wróblewskiego.

Warszawa. (Telefonem) „Przegląd Wieczorny" donosi, że po powrocie prezydenta ministrów Paderewskiego z Paryża **wiceminister spraw zagranicznych Wróblewski ponowił prośbę i zwolnienie ze stanowiska.** Prezydent Paderewski **prośby tej nie uwzględnił. W obecnej chwili gdy polityka polska wymaga nagłości nie są wskazane jakiekolwiek zmiany na kierujących stanowiskach w urzędzie spraw zagranicznych.**

Sojusz Ukraińców z bolszewikami.

Warszawa. (Telefonem) Z kół wojskowych tutejszych donoszą, że według autentycznych wiadomości **wojska bolszewickie gromadzą się w okolicy Tarnopola i Husiatyna. Władze ukraińskie od dawna są w porozumieniu z rosyjskimi sowietami. Ukraińcy mimo oficyalnych zapewnień o gotowości do zawieszenia broni, dokonali od kilku dni przegrupowania swoich wojsk i uderzyli wczoraj na pozycye polskie pod Lwowem w czterech miejscach, na południowym odcinku w okolicy Sokolnik i Zubrzy.** Osiągnęli oni tylko chwilowo i drobne sukcesy, które w kontratakach zostały odparte. Na odcinku północnym wojska nasze w kontrataku posunęły się dalej na północny wschód i zajęły Kulików oraz Nowe Sioło. Wiadomości podawane przez komunikat ukraiński, jakoby patrole ukraińskie doszły do Winnik są nieprawdziwe. **Artylerya polska ostrzeliwuje pozycye ukraińskie w Żółkwi.**

Atak Ukraińców w odcinku lwowskim.

Wojska polskie sforsowały Stochód.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 15 maja. Front Galicyjski: **W odcinku lwowskim nieprzyjaciel, uszkodziwszy most pod Borszczowicami i zerwawszy połączenie telefoniczne między Posadą Chyrowską a Dobromilem, zaatakował bardzo znacznymi siłami pozycye nasze w tym odcinku. Nasz kontratak zmusił Ukraińców do ucieczki, zadając im bardzo ciężkie straty. Na południe od Lwowa silne oddziały ukraińskie uderzyły na Solonkę Małą i Porsznę i zdołały chwilowo posunąć się aż do Sokolnik. Nasz kontratak odrzucił nieprzyjaciela z pozycyi wypadowych.** Na północ od Lwowa oddziały nasze **zdobyły Kulików i Mierzowice.** Podczas akcyi lotnicy nasi wykonali kilka lotów drużynowych i ostrzeliwali z kulomiotów piechotę ukraińską i bombami bombardowali okopy nieprzyjacielskie. **Podczas jednego z ataków zginęli śmiercią bohaterską porucznicy piloci Kostrzewski i Motylewski.**

Front Wołyński: Na północny wschód od Włodzimierza Wołyńskiego **wojska nasze sforsowały Stochód zajmując Sokól i Perespę.** Na południowy wschód od Włodzimierza Wołyńskiego zajęto Poryck, Łokacze, Dubrowę i Sadowę. Walki w toku. **Nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty, tracąc 12 kulomiotów i dużo innego materyału wojennego, oraz znaczną liczbę jeńców.** Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego **Haller,** pułk.

Próby strajku kolejowego zawiodły.

Warszawa. (Telefonem) Według autentycznych informacyi **ruch kolejowy zarówno w Warszawie jak i na prowincyi nigdzie nie został dziś przerwany. Także w warsztatach kolejowych, gdzie komuniści posiadają stosunkowo największy wpływ, praca odbywała się dziś normalnie i nie było większych prób urządzenia strejku.** Na dziś rano zapowiedziane było zebranie w warsztatach, ale to nie doszło do skutku. Krążą nie stwierdzone wersye, **jakoby próby strejkowe miały być podjęte jutro, tym próbom jednakże nic wróżą żadnego powodzenia, ponieważ wszystkim kolejarzom przyznano zapomogi drożyźniane.**

Według doniesień z prowincyi **w całym kraju panuje nastrój bezwzględnie wrogi dla strejku.** Kolejarze z różnych miejscowości deklarują się specyalnie przybyć do Warszawy, aby utrzymać tu ruch kolejowy na wypadek strejku.

Sąd najwyższy rozpoczął urzędowanie.

Warszawa. (PAT) Wobec przejęcia przez Sąd Najwyższy zakresu działania Najwyższego Trybunału sądowego kasacyjnego oraz Trybunału administracyjnego w Wiedniu, **powstała potrzeba zwiększenia składu osób Sądu Najwyższego.** Na razie rozmiar tego zwiększenia na bieżące półrocze został określony w ten sposób, że zostało mianowanych 2 prezesów i 18 sędziów. Obu prezesów i 15 sędziów naczelnik państwa mianował 25 kwietnia pośród byłych członków Najwyższego Trybunału sprawiedliwości i Trybunału administracyjnego w Wiedniu. Dn. 2 bm. telegraficznie zostało uwiadomione poselstwo polskie w Wiedniu o mianowaniu byłych członków Najwyższego Trybunału sprawiedliwości i Trybunału administracyjnego z poleceniem, aby poselstwo wezwało wszystkich do objęcia urzędu w Warszawie. Część sędziów przybyła do Warszawy i rozpoczęła urzędowanie 6 maja, **pozostali zaś sędziowie mają przyjechać specyalnym pociągiem reemigracyjnym, który czeka w Wiedniu.** Obejmą oni urzędowanie jeszcze w tym miesiącu. **Sąd Najwyższy w nowym powiększonym składzie zaczął już urzędowanie.** Z dniem 12 maja postanowiono utworzyć oddzielną **Izbę tymczasową do rozpoznawania spraw z byłego zaboru austryackiego, przejętych z zakresu działania Najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego.** Wobec tak znacznego powiększenia składu osób Sądu Najwyższego Ministerstwo od dłuższego czasu stara się o lokal dla siebie, aby dać możność Sądowi Najwyższemu zajęcia lokalu po Ministerstwie.

Koalicya urządza stosunki przemysłowe na Górnym Śląsku.

Berlin. (Tel. wł.) Pisma berlińskie donoszą z Opola z dobrze poinformowanego źródła, że **do Polski kongresowej przybyli oficerowie francuskiego korpusu technicznego, którzy po objęciu Śląska Górnego przez Polaków, zajęliby się tam urządzeniem stosunków przemysłowych.** Mają oni zamiar przeprowadzić tam podobne zarządzenia, jak w obszarach Sary, a mianowicie 8-godzinny dzień pracy, powszechny obowiązek pracy i tłumienie prądów bolszewickich.

Klęska dyletantyzmu w rządzie polskim.

Kraków, 15 maja.

Ze wszystkich niemal poczynań młodego państwa polskiego przebija się jaskrawo

nieuleczalny, chroniczny — dyletantyzm.

Jest to faktem smutnym i wysoce niepokojącym. Wszak jeśli gdzie, to właśnie w Polsce, która w chaotycznych wyjątkowo warunkach państwowość swą dopiero odbudowywać musi, na czele wszystkich kierowniczych organów rządu znaleźć się winny jednostki o jak najszerszych horyzontach umysłowych, najwybitniejsi fachowcy i specyaliści.

Polska wysłać winna do objęcia tych kierowniczych stanowisk wszystko to, co ma w swem łonie najlepszego i najodpowiedniejszego. Wszelkie względy uboczne, względy na przynależność partyjną, na sympatye i antypatye osobiste powinny tu być usunięte na plan ostatni, jeśli już nie mają być wykluczone zupełnie. Dobro Polski,

interes państwa polskiego zadominować powinien

nad interesami i próżnością grup i jednostek, nad hasłami i programami partyi, klik i koteryi. On powinien o wszystkiem rozstrzygnąć, on, ten najwyższy interes państwa i narodu, powinien decydować o wyborze ludzi, mających być pierwszymi budowniczymi państwa polskiego.

Niestety, dzieje się jednak inaczej. Naczelne stanowiska w rządzie i jego organach zajęli w Polsce ludzie, mający przedewszystkiem kwalifikacye — partyjne. Przynależność partyjna miała tu wynagrodzić nieuctwo. To ostatnie trzeba było wstydliwie czemś osłonić, aby zbyt nie raziło, przeto ktoś, nie w ciemię bity wynalazł termin, przedtem w Królestwie wcale nieznany:

„wykształcenie domowe".

Nieuk, matołek, człowiek słaby na umyśle, jak... cielę, po wynalezieniu tego zbawczego terminu, mógł sięgać, zapewniwszy sobie uprzednio poparcie mandataryuszów partyjnych, po najwyższe w państwie polskiem stanowiska, mógł wciskać się tam, gdzie na złoconem senatorskiem krześle prawdziwa wiedza i mądrość jedynie zasiadać powinny.

Zaczęło się to za gabinetu Moraczewskiego i trwa do ostatnich czasów. Jednostki o „wykształceniu domowem" rządzą państwem polskiem, borykają się z wielkimi problematami, jakie nastręcza życie wielomilionowego narodu, a nawet się nie borykają, lecz nie dorósłszy do ich rozwiązania, odganiają je, niby wstrętne muchy, z porządku dziennego, pozostawiając ich załatwienie — przyszłości.

A gdy już któregoś z tych problematów zepchnąć się na dalszą przyszłość nie da, mężowie stanu z „domowem wykształceniem" zabierają się, chcąc nie chcąc, do dzieła, a jak to czynią, dowodem tego ulegająca ciągłym wahaniom sprawa stemplowania lub nie stemplowania banknotów, dowodem tego nieporównana w mon strualności swej deklaracya konstytucyjna.

„Domowe wykształcenie" daje znać o sobie na każdym kroku, wyziera ono z każdego wystąpienia poszczególnych członków rządu, wyrządzając Polsce szkody niepospolite.

Czy można sobie n. p. wyobrazić w Anglii lub Francyi ministra skarbu, któryby, — jak to n. p. uczynił nasz zaiste... nieporównany! — minister Karpiński, oświadczył w komisyi sejmowej, ku zdumieniu wszystkich obecnych:

— **Ja się budżetem wcale nie zajmuję. Sprawę budżetu pozostawiam wiceministrowi...**

Typowe zaiste dla stosunków naszych powiedzenie to można usprawiedliwić tylko... „domowem wykształceniem" pana ministra, który — przyznać to gwoli bezstronności należy — ma jeszcze tę wyższość nad innymi urzędującymi kolegami swymi, iż posiada

„domowe wykształcenie" z dodatkiem...

warszawskiej szkoły handlowej Wawelberga!

Inni jego koledzy posiadają „domowe wykształcenie" bez żadnego dodatku i tem są od niego gorsi jeszcze, tem mniej na stanowiskach swych odpowiedni.

„Wykształcenie domowe" sprawia, iż w naszych urzędach ministeryalnych **lekceważy się wszelką systematyczną pracę**, do której przygotowuje wykształcenie nie domowe, że źle się tam traktuje i nie docenia urzędników galicyjskich, którzy oprócz nie domowego wykształcenia wnoszą ze sobą wieloletnią praktykę, zdobytą rutynę i wogóle umiejętność spełniania swych zawodowych zadań.

Ministrowie o „domowem wykształceniu" nie lubią się też otaczać wybitnymi fachowcami, boją się bowiem wprost kompromitacyi wobec swych podwładnych. Z trudnymi zaś problematami radzą sobie w ten sposób, że starają się raczej wcale ich nie załatwiać.

Jak na takich rządach, będących na poziomie „domowego wykształcenia", wyjdzie Polska — przewidzieć łatwo, a właściwie wcale nawet przewidywać tego nie trzeba, gdyż

brak jasnej linii w decyzyach rządu, bezradność, chaos, dyletantyzm

są nawet dla kompletnie słabiutkich głów, nawet dla... dostojników z „domowem wykształceniem" widoczne!

Jakiż stąd wniosek? Bardzo prosty. Dyletanccy kierownicy poszczególnych działów rządu winni ustąpić miejsca nie dyletantom, albo — jeżeli już chcą trwać koniecznie na swych stanowiskach, jeżeli chcą być niby owa „próżność na wysokiej skale, w swojej własnej śpiąca chwale", to **niechże przynajmniej w. będą się wstrętu do ludzi fachowych**, niech się nimi otoczą, niech z ich rad, wyszkolenia i doświadczenia zechcą — dla dobra Polski! — korzystać. W przeciwnym razie dyletantyzm członków rządu stanie się klęską, która ciężko zaważy na losach Polski.

(—cki).

W Zgromadzeniu Narod. czeskiem popłoch z powodu Śląska!

Praga (telegram własny Biura prasowego): W zgromadzeniu narodowem czeskiem wniósł wczoraj poseł Bohynic **interpelacyę z powodu wiadomości z Paryża, że sprawa czeskiego Śląska ma być załatwiona na szkodę Czechow.** Poseł Bohynic oświadczył: Gdyby nam zabrano kolej koszycko—bogumińską, toby odcięto nas od Słowaczyzny, zaś **strata rewiru węglowego karwińskiego byłaby zagrożeniem naszej produkcyi przemysłowej** i wogóle całego życia republiki. Wobec tego interpelant zapytuje:

1) czy rząd jest gotów bez odwłoki przedstawić zgromadzeniu narodowemu **rzeczywisty stan rzeczy w Paryżu odnośnie do Śląska Cieszyńskiego, i**

2) czy rząd jest gotów **podać niniejszą interpelacyę do wiadomości naszych pokojowych zastępców w Paryżu**, celem poinformowania o niej reszty czynników pokojowych.

* * *

Czescy posłowie ze Śląska wzywają pomocy prez. Massaryka.

Praga (telegram własny Biura prasowego): Czescy posłowie ze Śląska byli wczoraj na audyencyi u prezydenta Masaryka i **konferowali z nim w sprawie niepomyślnych wieści z Paryża co do Ks. Cieszyńskiego.** Jak pisma czeskie donoszą donoszą, rzecznik deputacyi, poseł pułkownik Szpaczek przedstawił obawy ludu śląskiego (!!) o los Ks. Cieszyńskiego i podkreślił niechęć ludu śląskiego (!) w sprawie przyłączenia Ks. Cieszyńskiego, a w szczególności rewiru karwińskiego i kolei koszycko—bogumińskiej do państwa polskiego. Poseł Szpaczek prosił prezydenta, aby swą powagą i wpływem spowodował u aliantów, aby państwo czeskie nie było narażone na tak dotkliwą stratę. Prezydent Masaryk objaśnił sytuacyę i przyrzekł rozpatrzeć wszystkie wnioski. W dyskusyi, która się potem wywiązała, wszyscy posłowie ujawnili jednomyślność.

O ile wiemy, z posłów czeskich na Śląsku jeden tylko z nich, p. Rechel, jest Ślązakiem, **inni pochodzą z Moraw i Czech.** Przywódca ich, płk. Szpaczek, jest morawskim Słowakiem

* * *

Szowiniści czescy nie przyszli jeszcze do rozumu.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego)

Morawska Ostrawa, 15 maja.

Podczas gdy poważniejsza prasa czeska w ostatnich dniach odczuwa potrzebę zbliżenia polsko-czeskiego, a nawet życzyłaby sobie powitać w Pradze polskiego prezydenta ministrów Paderewskiego, podczas gdy **mężowie koalicyi sta-**

Wśród homunkulusów

61)

Romans fantastyczno-społeczny.

I ja się biłem i rzucałem kuflami, a potem stołkami na prawo i lewo. A potem zgaszono światło, ale biliśmy się dalej. Dostałem laską w głowę, chwyciłem stołek i rozbiłem go komuś o głowę. A gdy potem zaświecili światło, zobaczyłem, że to był mój przyjaciel i krew mu się lała z nosa i z ust. Ale on się nie pogniewał na mnie, tylko mi powiedział, że dobrze zrobiłem bijąc, gdyż biłem się o honor narodu. Potem wyszliśmy razem, ale nas zaaresztowano, choć wnet potem wypuszczono. Mój przyjaciel pokazał mi zęba, którego mu wybiłem. Tego zęba dał sobie potem oprawić w srebrne listki koniczyny, na wierzchu były barwy narodowe, a pod spodem wyryta data wybicia z napisem: „Utracony w walce o honor narodu".

Profesor wysłuchawszy tego kuryozum parsknął śmiechem ,dodał jednak:

— Rzeczywiście u nas specyalnie walczono ze sobą namiętnie pod hasłem: o honor narodu, i wzajemnie zarzucano sobie zdradę. A jakaż to stara wada! Jeszcze rzymski historyk Tacyt pisał o niej.

— Ja też tak myślę, że tylko dzięki tej wadzie muszę się teraz uczyć kaleczenia języka.

Uczył się też Filip codziennie, ale więcej czasu spędzał w ogrodzie i czytywał stare roczniki gazet ze swoich czasów. Zapytywany przez profesora o postępy, żalił się, że gdy zagada językiem automatów do jakiego przechodnia, to zwykle napotyka na głuchych i musi kilkakrotnie powtarzać zapytanie. Profesor wytłomaczył mu, że przyczyną jest jego błędna wymowa, zarazem jednak zapowiedział mu, że odtąd codziennie wieczór będzie go przepytywał z postępów. To poskutkowało, gdyż Filip pod kontrolą rzeczywiście zaczął korzystać z lekcyi. Zaczęły się też wieczory u profesora, na których rozmawiano tylko nowym językiem. Filip pocił się przytem, gdy mu jednak zabrakło wyrażenia i użył swoich słów, profesor nie reagował na to.

NIESŁYCHANY POMYSŁ FILIPA.

Tymczasem minęło lato i drzewa w parku przybrały już barwy jesienne.

Pewnego dnia profesor zapowiedział Filipowi, że wieczorem nastąpi egzamin z jego postępów w nauce języka.

— Ustni to pójdzie jakotako — rzekł Filip — ale pisemnie to nie chyci.

— Nic nie szkodzi. Tu listów nie potrzebujesz pisywać. Ale czytać potrafisz.

— Tak jest.

— Mówić także?

— Tak. Ciągle rozmawiałem z naszymi automatami w parku.

Egzamin wypadł zupełnie dobrze, ku wielkiemu zadowoleniu profesora. Nawet Lessing był zadowolony z postępów tego ucznia mającego ponad dwa tysiące lat życia.

Profesor uścisnął Filipowi serdecznie dłoń i wyraził żal, że niestety nie może mu nic dać w upominku, gdyż tu wszystko ma wartości.

— Proszę pana profesora — rzekł wzruszony Filip — mnie nie trzeba nic ofiarowywać, dla mnie jest to najlepszą nagrodą, że pan profesor jest ze mnie zadowolony. Mnie to bardzo cieszy i tak myślę sobie, ż jest mi lepiej niż tym wszystkim homunkulusom, którzy nawet nie odczuwają radości. Jeszcze nie słyszałem, aby tu który z nich pochwalił drugiego...

— Albo nawymyślał drugiemu, pominąwszy jeden wyjątek.

Filip spochmurniał skutkiem tego przypomnienia.

— No, nie gniewaj się na mnie — rzekł Avanti pojednawczo. — Sprawiłeś mi rzeczywiście wielką przyjemność, nauczywszy się języka. Teraz możemy swobodnie poruszać się po całym świecie. Może teraz lepiej poznamy ten dziwny świat, może zrozumiemy teraz te senne postacie.

— Mnie się jednak zdaje, że to się nam nie uda. Gdy wybrałem się sam na wycieczkę, to nie zdarzyło mi się, abym gdzie widział dwóch homunkulusów rozmawiających ze sobą. Ich do tego nie ciągni i z nami także nie będą rozmawiali. Z nich każdy siedzi jak pniak niemy, może każdemu się zdaje, że tylko on sam jeden jest na świecie.

Wróciwszy do siebie Filip kładł się już spać, gdy nagle drzwi się otworzyły i wszedł profesor. Był silnie poruszony, w oczach miał łzy.

— Co się stało — krzyknął Filip, zrywając się z łóżka.

— Nic, nic, tylko chciałem, abyś na chwilę poszedł do mnie.

Filip z lękiem spoglądał na profesora, idącego ociężałym krokiem, jakby złamanego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rają się niedwuznacznie, aby naród czeski nawiązał stosunki przyjazne i zgodne z narodem polskim, szowinistyczna prasa czeska stara się w sposób ordynarny i niesumienny drażnić opinię polską i zrażać ku sobie nawet takich zwolenników zgodnego współżycia obu narodów, jakim jest bezsprzecznie polski prezydent ministrów, długoletni towarzysz antiniemieckiej polityki prezesa Masaryka.

Wychodzący w Morawskiej Ostrawie „Ostrawski Dennik", omawiając powitanie prezydenta Paderewskiego przez ludność na Śląsku, przytacza słowa Paderewskiego, że **spór czesko-polski na Śląsku ma być załatwiony ugodowo** i zaopatruje to doniesienie następującemi uwagami: „Pamiętamy, że Paderewski w Paryżu, w Warszawie i wszędzie indziej mówił inaczej i radykalniej o sprawie Śląska Cieszyńskiego.

Zapewniał on, że **Śląsk za każdą cenę musi pozostać polskim** i zapowiadał walkę aż do ostateczności. Paderewski jedzie z Paryża, gdzie jak wiadomo, konferował z wybitnymi mężami stanu ententy.

Mówiono tam zapewne i o Śląsku Cieszyńskim.

Obecnie Paderewski zjawił się na Śląsku Cieszyńskim, kiedy polskie dzienniki judzą przeciw Czechom, a uczynił to, aby powiedzieć, że **spór czesko-polski musi być załatwiony ugodowo.** Paderewski wie zapewne dobrze, dlaczego tak mówił. Paderewski doszedł do innego przeświadczenia i do innych wniosków (?). Pojmuje też, że lokalny spór, w którym prawda jest po stronie czeskiej (?), **nie mógłby wypaść na korzyść Polaków (?)** i że w myśl tego jest koniecznie, aby doszło do ugody, która jest potrzebna w interesie obu narodów. Paderewski pojmuje, że **Czesi od Śląska Cieszyńskiego odstąpić nie mogą".**

Tak to organ czeskiego Narodnego Wyboru powitał szlachetne życzenia prezydenta ministrów Paderewskiego, aby spór czesko-polski mógł być załatwiony ugodowo, bez rozlewu krwi.

„Ostrawski Dennik" wmawia w opinię publiczną, że Paderewski przybył na Śląsk, aby upomnieć napadniętych brutalnie Polaków, iżby zachowywali się grzecznie wobec najeźdźcy.

Jeżeli w ten sposób prasa czeska będzie się starała pozyskać względy i ustępliwość polskich mężów stanu, to w takim razie nigdy do polsko-czeskiego porozumienia przyjść nie może.

Strajk górników w Orłowej, Łazach i Pietwałdzie trwa dalej.

Czesi zwalają odpowiedzialność za strajk na Polaków.

Cieszyn (telegram własny biura prasowego).

Strejk górników w remizie Ostrawskiej wybuchł we wtorek na szybach w Orłowej, Łazach i Pietwałdzie. We środę o godz. 4 rano zaalarmowano załogę czeską w Michałkowicach. **Żołnierze natychmiast obsadzili okopy na granicy, by nie dopuścić górników z Pietwałdu na szyby Michałkowickie,** górnicy jednak partyami po 10 do 15 ludzi zdołali obejść placówkę czeską, a następnie ją otoczyli, tak że żołnierze widząc bezskuteczność oporu przepuścili strajkujących. **Górnicy w liczbie około 1000 uszeregowani po czterech rozpoczęli pochód na Michałkowice.**

Górnicy i żołnierze witali się wzajemnie okrzykami „Na zdar!" lub jak se masz Franta, a ty co tu delasz?", **co wskazuje z całą pewnością na dużą jednomyślność i solidarność jaka panuje pomiędzy żołnierzami a górnikami.** Oddział żołnierzy z Michałkowic natychmiast cofnięto, a na ich miejsce przysłano oddział banacki z Gruszowa w sile 75 ludzi.

Strejkujący wkrótce przedostali się na szyby „Piotr" i „Michał" w liczbie około 3000. **Żądano wstrzymania pracy.** Po południu gromady strejkujące poszły do Morawskiej Ostrawy, ale ich **nie puszczano do miasta, gdyż mosty na Ostrawicy obsadziło wojsko. Strejk zapowiada się na czas dłuższy. Gazety czeskie starają się zwalić odpowiedzialność za wybuch strejku na Polaków.**

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!

Także Śląsk cieszyński zagrożony!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 maja.

Korespondent „Gońca Krak." dowiaduje się: **Późnym wieczorem poinformowane sfery poselskie otrzymały z wiarygodnego źródła niepokojące wiadomości o stanie sprawy Śląska Cieszyńskiego.**

Sądy doraźne w Kolbuszowej.

Zastrzelenie prowodyra. — Wola Raniszowska otoczona wojskiem. — Ucieczka chłopów do lasów. — Obwieszczenie urzędowe.

(Telefonem od naszego Korespondenta).

Rzeszów, 15 maja.

W całym powiecie kolbuszowskim władze zgniotły rozruchy. Do uspokojenia rozagitowanej ludności przyczyniło się zaprowadzenie sądów doraźnych.

Aresztowano kilkanaście osób. **Wczoraj rozstrzelano jednego z prowodyrów 54-letniego chłopa.** Przeciw innym toczy się rozprawa przed sądem doraźnym.

Ekspedycya gen. Szamoty oczyszcza systematycznie powiat z bandytów i agitatorów. Onegdaj batalion wojska udał się do Woli Raniszowskiej, w której ukrywa się moc bandytów, dezerterów i przywódców rozruchów. Wieś jest cała otoczona wojskiem. Nikt nie może przejść przez kordon żołnierzy. W nocy usiłowali **niektórzy chłopi przekraść się do lasów, powitani jednak strzałami, rzucili broń i poddali się wojsku.** Przewieziono ich do Rzeszowa.

W całym powiecie rozlepiono na słupach, drzewach itp. obwieszczenia o rozstrzelaniu jednego z prowodyrów.

Krwawa awantura przed kościołem

Paryż, 15 maja.

(m-m) „Petit Journal" donosi z Bordeaux: Straszny dramat rozegrał się wczoraj przed kościołem w Lormont. Pięciu żołnierzy amerykańskich kompletnie pijanych, poczęło strzelać do tłumu, wywołując nieopisaną panikę.

Policyant, widząc, co się dzieje, wyjął również rewolwer i oddał kilka strzałów do Amerykanów. Dwóch z nich uciekło, jeden został ranny, **czwarty odebrał sobie sam życie wystrzałem w głowę,** a piąty, który wdrapał się na słup telegraficzny, **padł rażony prądem elektrycznym.**

Ze zgromadzonego przed kościołem tłumu nikt nie odniósł szwanku.

Głód, tyfus i szubienice!...

Sztokholm, 15 maja.

(m-m) Dziennik „Swobodnaja Biecz", ukazujący się w Jekaterynodarze ogłasza wywiad z przywódcą partyi kadetów Dołgorukim...

Dołgoruki oświadczył, że ceny w Kisłowodzku są zawrotnie wysokie... **Dziesięć jaj kosztuje 45 rubli, pudełko zapałek pięć rubli do siedmiu rubli, szpulka nici 100 do 125 rubli.**

Cukru wogóle dostać nie można... Bardzo wielu mieszkańców, nawet z pośród sfer zamożniejszych, **umiera z głodu**

Epidemia tyfusu szaleje...

Niektóre nieliczne domy posiadają światło elektryczne, inne pogrążone są w ciemnościach.

Bolszewicy zrabowali maszyny i motory... **W centrum miasta władze bolszewickie poleciły wystawić dwie szubienice...**

O powiaty sycowski i namysłowski.

Kraków, 16 maja.

Traktat pokoju nie przyznał Polsce powiatów sycowskiego i namysłowskiego na Śląsku Średnim, pomimo, że **w większej swej części powiaty te mają ludność rdzennie polską.** W pismach poznańskich znajdujemy artykulik Sycowianina, w którym powołuje się nawet na urzędową statystykę pruską, stwierdzającą, że w powiecie sycowskim na 9578 dzieci szkolnych było 5373 polskich i tylko 3833 niemieckich. Co do pow. namysłowskiego, to przynajmniej wschodnia część tego powiatu powinnaby należeć do Polski. Artykuł kończy się słowami: **„Polska nie może tego szmatu kraju etnograficznie polskiego milczeniem pominąć** i pozostawić na łup dalszej germanizacyi. Powinna albo bezwzględnie go dla siebie zażądać, albo przynajmniej spowodować, by jak na Mazurach urządzono tam bez władz niemieckich plebiscyt."

O KOBIETACH DLA KOBIET.

Międzynarodowy kongres kobiecy.

(m-m) Dnia 12 maja rozpoczął w Zurychu obrady międzynarodowy kongres kobiecy, w którym bierze udział przeszło sto delegatek organizacyi kobiecych. Na kongresie reprezentowane jest 13 krajów, między nimi Anglia, Stany Zjednoczone, Austro-Niemcy, Niemcy, Irlandya, Szwajcarya, Dania, Holandya, Szwecya, Włochy i Francya...

W pierwszym dniu obrad delegatki zdawały sprawozdanie z pacyfistycznych dążeń w swych krajach.

Czynne prawo głosowania dla kobiet w Holandyi

(m-m) „Allgemeen Handelsblad" donosi, że holenderska Izba posłów przyjęła wniosek o nadaniu kobietom czynnego prawa głosowania.

Paryżanki bez pończoch...

Paryskie pisma donoszą, iż podczas niedzielnych wyścigów w Longchamps „manekiny" wielkich magazynów mód ukazały się w eleganckich pantofelkach, obciskających gołą nóżkę bez pończoszek... W ten sposób zapoczątkowano w Paryżu modę chodzenia bez pończoch. Odpowiedzią na wygórowane ceny pończoch jest hasło: precz z pończochami!...

NA MARGINESIE.

Ceny środków żywnościowysh spadają!...

(m-m) Z powodu blizkiego zakończenia konferencyi pokojowej, obfitszych dowozów i cieplejszej pory ceny towarów na targu żywnościowym wydatnie spadają.

Ujawnia się to zarówno w cenach mięsa — szczególnie wieprzowina znacznie potaniała, bowiem dostarcza się jej obecnie w wielkich ilościach — jako też w cenach nabiału, masła, mleka, sera, jaj... Mleka dostać można, ile kto zapragnie, a masło, jak twierdzą rzeczoznawcy, wkrótce spadnie do cen przedwojennych... Zatem koniec z wojenną drożyzną żywnościową...

Czytelniku, który pochłaniasz rozpalonym wzrokiem te słowa, azali nie czujesz, że serce twoje napełnia się radością... Gotów jesteś w tej chwili podążyć na targ krakowski, aby tanimi wiktuałami pokrzepić nadwątlone przez wojnę siły...

Nie spiesz się jednak zbytnio, bo choć to wszystko prawda, choć ceny środków żywnościowych istotnie spadają ,ale dzieje się to... w Paryżu!...
U nas inaczej!.. inaczej!.. inaczej!..

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek 16 maja

Św. Jana Nepomucena

Wschód słońca 4·50

Zachód słońca 7·19

Długość dnia 14·26

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO
Dziś „Wygnany Eros".
[illegible] SZECHNY:
Dziś „Dzwony z Corneville".

—o—

Wojska Hallera a Niemcy.

Paryski „Temps" donosi z Berlina:
Generał Dupont, naczelnik misyi francuskiej w Berlinie przesłał panu Erzbergerowi im. naczelnika misyi francuskiej w Warszawie telegram, oświadczający, że **pogłoski, jakoby armia polska gen. Hallera zamierzała zaatakować Niemcy, jest pozbawiona wszelkiej podstawy.**

—o—

Konfiskata siedmnaście kilogram. złota w Pradze.

(P) „Prawo lidu" donosi, że na jednej z czeskich stacyi kolejowych zatrzymano dwa wagony wyładowane meblami, należącymi do hr. Coudenhove. Po otwarciu wagonów **znaleziono kilka pak z przedmiotami srebrnymi i złotymi.** Samo złoto, które zakwestyonowano, ważyło 17 kilogramów.

—o—

Delegaci Białorusi w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Bawią tu delegaci centralnej białoruskiej rady grodzieńskiej w osobie prezesa rady Aleksiuka i członków zarządu Zinkowicza i Wernikowskiego. Delegaci ci przedłożyli sekretarzowi centralnemu ziem wschodnich Osmołowskiemu potrzeby ekonomiczne i administracyjne. Dążeniem rady — jak PBK. donosi — jest **„utworzenie niezawisłego państwa białoruskiego ze wszystkich ziem etnograficznie białoruskich.** — Ziemie te na wschód obejmują całą Mohilewszczyznę, Witebszczyznę, część Smoleńszczyzny, na zachód — między innemi powiaty: bielski, białostocki i sokólski. Delegacya widzi głównego wroga Białorusinów w Rosyi. Przeciw temu wrogowi ma nadzieję znaleźć oparcie w Polakach".

Zrabowane miliony.

Epilog rabunku na poczcie lwowskiej.— Wzajemna kompromitacya. — Dziwna nagroda. — Miłe złego początki, ale koniec smutny.

Kraków, 16 maja.

(T.) Przed kilku dniami donosiliśmy o fałszywym komisarzu policyi, Wolwenderze, który w celu wymuszenia zapłaty za milczenie, **urządził samozwańczą rewizyę u podporucznika Dworskiego,** skompromitowanego w sprawie kradzieży milionów na poczcie lwowskiej w czasie zawieruchy ukraińskiej. W toku dochodzeń w sprawie tej rabunkowej „rewizyi" okazało się, że **Dworski dopuścił się istotnie znacznej kradzieży na poczcie we Lwowie.**

Podczas ataku na gmach poczty i podczas opróżnienia go przez Ukraińców, Dworski, który jeden z pierwszych dostał się do budynku pocztowego wraz z innymi wspólnikami — **ukradł tam bardzo znaczną kwotę,** której wysokości dotąd nie zdołano ustalić. Faktem jest, że Dworski **dał do przechowania bratu swemu, który tu w Krakowie zajmuje jako urzędnik dość wysokie stanowisko, sumę 125.000 koron, mówiąc mu, że pieniądze te otrzymał od komendanta wojsk tytułem nagrody za oddanie kilku milionów znalezionych na poczcie.**

Z kwoty tej odebrano Dworskiemu około 86 tysięcy koron. Resztę pieniędzy zdołał Dworski już wydać.

Lekkomyślnego młodego oficera wydano sądowi wojennemu, innych zaś cywilnych aresztowanych, umieszczono na razie w sądzie tutejszym krajowym karnym, a stąd zostaną odstawieni do sądu karnego we Lwowie.

—o—

Budapeszt bez dzienników.

Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu:
Wskutek zagrażającego braku papieru postanowił rząd zawiesić czasowo większą ilość dzienników codziennych w celu umożliwienia wychodzenia najniezbędniejszych. Z tego powodu **wychodzi od dzisiaj jedynie „Pester Lloyd" i** (tekst uszkodzony). Pisma zostały jedynie zawieszone a nie zamknięte i **wszyscy współpracownicy otrzymają za ten czas pełne wynagrodzenie. Tylko rząd zażądał, ażeby na ten czas oddali swoją pracę do jego rozporządzenia.**

—o—

WIEC RODZICIELSKI w sprawie szkoły polskiej odbędzie się w niedzielę dn. 18 b. m. w sali Sokoła punktualnie o godz. 3 popoł.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Piątek 16 b. m. „Wygnany Eros" T. Konczynskiego. — Sobota — nowość: „Rzeczywistość", Bol. Gorczyńskiego. Niedziela o godz. 11 rano „Uroczysta Akademia Moniuszkowska" Tow. Muzycz.; popoł.: „Wesele" S. Wyspiańskiego; wieczór: „Rzeczywistość" Gorczyńskiego.

Próby z sobotniej premiery „Rzeczywistość" Gorczyńskiego dobiegają końca pod kierunkiem reżys. M. Jednowskiego. W niedzielę popołudniu dane będzie „Wesele" Wyspiańskiego pierwszy raz na przedstawieniu popołudniowem na liczne żądania z kół pedagogicznych z Krakowa. W uroczystej akademii muzycznej ku uczczeniu 100 rocznicy urodzin St. Moniuszki bierze udział znakomity gość z Warszawy pianista Henryk Melzer oraz wybitne siły miejscowe.

UROCZYSTY KONCERT MONIUSZKOWSKI ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin twórcy „Halki", odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w sali Sokoła. Na koncercie tym usłyszymy potężne dzieła wokalno-instrumentalne, „Sonety krymskie" i „Litanię Ostrobramską" w wykonaniu zespołu chóralnego i wybitnych solistów Krak. Tow. Oper. Ciało orkiestralne złożone z członków nowo-założonego Związku artystów-muzyków polskich w Krakowie z prez. prof. B. Kopystyńskim na czele. Przepiękne pieśni solowe Moniuszki wykonają znakomici artyści opery: p. A. Szafrańska, pp. A. Ludwig, A. Rawicz i St. Tarnawski. Dyrygować będzie dyr. Bol. Wallek-Walewski. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

SPRAWA PREZESA KRAKOWSKIEJ DYREKCYI KOLEI. Koło lwowskie ogólnego zawodowego bezpartyjnego Związku kolejarzy, zwołało do sali Sokoła II nadzw. walne zgromadzenie członków. Zebrało się kilkaset osób. Wobec tego, że robotnicy nie należący do Związku usiłowali przeszkodzić zebraniu, członkowie Związku wyszli z sali w liczbie przeszło 300 osób i zgromadzili się w gmachu dyrekcyi kolei. Po przemówieniach robotników Frassa i Łukasiewicza uchwalono rezolucyę wniesioną przez pierwszego z nich: „Zebrani na nadzwyczajnem nagłem zgromadzeniu Koła miejscowego O. Z. B. Z. K. i Związku maszynistów polskich, potępiają jednogłośnie akt gwałtu, dokonany w dniu 11 maja 1919 na osobie prezesa krakowskiej dyrekcyi kolejowej przez grupę kolejowców, należących do tak zw. Związku pracowników rzeczypospolitej polskiej. Uważają akt ten za czyn, zmierzający do wywołania anarchii i bezładu, protestują przeciwko forytowaniu tego jeszcze niezatwierdzonego Związku przez władze ministeryalne i uważają tego rodzaju akcyę za szkodliwą dla kolejnictwa polskiego. Żądają jak najdalej idącej satysfakcyi dla prezesa dyrekcyi kolejowej krakowskiej i przykładnego ukarania terorystów — oraz wydania stanowczych zarządzeń, zapobiegających na przyszłość analogicznym zamachom. O ileby prezes krakowskiej dyrekcyi kolejowej nie otrzymał ze strony ministerstwa zupełnego zadośćuczynienia, a winni nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, zaczydowani są tutejsi członkowie do jaknajostrzejszej akcyi po myśli uchwały głównego Zarządu Związku zawodowego w Krakowie".

TANIE UBRANIA nadeszły do Warszawy. Rozdawnictwo tej części, która pochodzi z darów amerykańskich Polaków oraz sprzedaż reszty nastąpi w tych dniach. Należałoby się upomnieć, aby i Galicya z tych darów przydział swój otrzymała.

(l) **CIESZCIE SIĘ!** Wy wszyscy, amatorowie kawy i herbaty, dla których przysmak ten jest niezbędnie do życia potrzebny, którzy od szeregu długich miesięcy skazani jesteście na najrozmaitsze przedziwnego pochodzenia namiastki — cieszcie się! Oto nadeszły już do Warszawy z zakupów ministerstwa aprowizacyi 20 wagonów kawy, która ma być sprzedawaną po 8 marek funt. Skończy się więc używanie paskarzy, z chwilą bowiem otwarcia sprzedaży tej przybyłej do nas kawy ustanie zupełnie brak tego artykułu i prowadzony nim dotąd na wielką skalę handel paskarski. Horyzont „herbaciany" również znacznie się wypogodził. Warszawski urząd zwalczania lichwy herbacianej dokonał kilku rewizyi, skonfiskowano 450 funtów herbaty, która ma być rozsprzedana między ludność. Pocieszającym jest fakt, że w Anglii funt herbaty kosztuje obecnie 2 sz. 6 pensów, „przetłomaczone" na marki wynosi 7 mk. A że niema żadnych ograniczeń w dowozie tego artykułu z Anglii, prawdopodobnie więc już za 3 tygodnie ujrzymy duże ilości herbaty w naszym handlu.

UROCZYSTE ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO wraz z wystawą wypracowań pisemnych, rysunków i robót ręcznych w uzupełniających szkołach przemysłowych, handlowych i zawodowych odbędzie się dn. 25 b. m. o godz. 10 rano.

OBOWIĄZEK SŁUŻBY W STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Na podstawie rozporządzenia Gen. Del. Rządu, Komenda Straży Obyw. Dz. V podaje, iż wszystkie dotychczasowe zwolnienia od pełnienia służby straciły moc obowiązującą. Wzywa się wszystkich obywateli od 20 do 50 roku życia, którzy dotąd do służby w Straży się nie zapisali, by w przeciągu dni trzech, zgłosili się w Biurze Komendy przy ul. św. Filipa 17, celem przeprowadzenia rejestracyi, po upływie tego terminu, wszyscy, którzy temu wezwaniu nie uczynią zadość, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności i ukarani grzywną w kwocie K 300 względnie karą aresztu trzech dni.

KTO JEST UPRAWNIONY DO PRZEPROWADZANIA REWIZYI? Komenda Straży Obyw. Dz. V podaje do wiadomości, że do przeprowadzenia rewizyi upoważnieni są jedynie członkowie Straży Obyw., zaopatrzeni w legitymacye z fotografią i potwierdzeniem Nacz. Kom. S. O. oraz własnoręcznym podpisem p. J. Stworzewicza; członkom Straży nie posiadającym zezwolenia, właściciel sklepu, względnie mieszkania jest uprawniony odmówić pozwolenia na odbycie rewizyi. Uprasza się, o ileby zaszedł wypadek nielegalnego postępowaia, o podanie Komendzie Dz. V nazwisk członków Straży, nielegalną rewizyę przeprowadzających.

PODWYŻKA CEN FRYZYERSKICH. Wskutek przyznania pomocnikom fryzyerskim na ich stanowcze żądania wydatnego podwyższenia poborów uchwalili członkowie Stow. fryzyerów na odbytem 13 b. m. nadzw. Waln. Zgrom. podwyżkę obowiązującego obecnie cennika za wszystkie czynności fryzyerskie począwszy od 20 b. m. przy równoczesnem zniesieniu t. zw. abonamentów.

W KRAKOWSKIEM OGNISKU NAUCZYCIELSKIEM odbyło się 10 bm. ogólne zgromadzenie członków w celu wysłuchania sprawozdania ze Zjazdu nauczycielskiego w Warszawie. Obradom przewodniczył ks. kat. Kraupa, referowali pp. dr Rowid i Szado. Po dyskusyi zgromadzeni powzięli jednomyślnie następ. uchwałę: Odpieramy z najwyższem oburzeniem oszczerczą napaść delegatów krak. oddziału Pol. Tow. Pedag., zawartą w artykule pod tyt. „Pokłosie z Sejmu naucz." umieszczonym w „Piaście N. 18 4 b. m. Uważamy za obowiązek stwierdzić, że nigdy nie propagowaliśmy szkoły bezwyznaniowej, przeciwnie staliśmy i stoimy na gruncie wychowania narodowego, opartego na zasadach religijno-moralnych.

TOW. „ŻEGLUGA POLSKA" w Krakowie, Rynek gł. 19. II p. wypłaca od dn. bm. 6 proc. dywidendę za rok 1918 w myśl uchwały rocznego Walnego Zgromadzenia z dnia 26 kwietnia b. r. Po odbiór należy się zgłaszać z książeczką udziałową w godzinach biurowych między 9—1 i 4—7 popoł.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI. Koledzy, którzy zdawali egzamin dojrzałości w gimnazyum czwartem w Krakowie w 1900 r. zechcą podać swe adresy na ręce Wacława Wojakowskiego, Kraków, ul. J. Kochanowskiego l. 10.

XXII WYSTAWA TOWARZYSTWA ARTYSTÓW POLSKICH „Sztuka“ otwarta zostanie w gmachu Tow. Sztuk Pięknych w niedzielę dnia 18 b. m. i potrwa do końca czerwca.

NA „POMOC BRATNIĄ“ W ZAKOPANEM. Posiedzenie Komitetu urządzającego festyn d. 25 maja w parku Krakowskim na dochód Koła Krak. Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Pomoc Bratnia“ w Zakopanem odbędzie się 16 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Kopernika na Uniw. Jag.

ZE STOWARZYSZENIA STRÓŻÓW. Dnia 11 bm. odbyło się walne zgromadzenie w Stowarzyszeniu kat. stróżów, w lokalu Związku przy ul. Zwierzynieckiej 17, na którem dokonano wyboru całego zarządu, składającego się z 25 członków. Wybory się odbyły przez aklamacyę jednogłośnie. Prezesem został p. Gołąb, wice-prez. Wójś, sekretarzem Wychowański, skarbnikiem Rosół. W kasie Towarzystwa jest 1122 K 50 h. Przy zakończeniu uchwalono odbyć nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 8 rano 19 bm. za zmarłych członków Stow.

Wiec publiczny stróżów i stróżek odbędzie się 18 b. m. o godz. 4 popoł. w sali Magistratu m. Krakowa w sprawie ustawy dla stróżów wysłanej przez Magistrat do zatwierdzenia do Sejmu.

(T) **ZŁODZIEJ I TABAKIERKA NAPOLEONA.** W niedługim czasie pomysłowi złodzieje kieszonkowi będą mogli założyć muzealne zbiory antyków i pamiątkowych przedmiotów, które znaleźli, czasem zresztą całkiem przypadkowo, w kieszeniach operowanych burżujów. Wczoraj naprzykład przytrzymano w tramwaju 26-letn. Salon[illegible]na Hoffmana z Warszawy w chwili jak wyc[illegible] z kieszeni ubrania adwokata dra Oberlaendera tabakierkę złotą, drogocenny przedmiot pamiątkowy pochodzący z czasów Napoleona. Tabakierki niestety przy aresztowanym nie znaleziono; widać złodziej podał ją swemu ukrytemu wspólnikowi.

(T) **NIEUCZCIWE PRAKTYKI RZEŹNIKA.** P. Franciszka Wołanek, zamieszkała przy ulicy Bosackiej l. 8 doniosła na tut. inspekcyę policyi, że wczoraj kupiła w jatce rzeźnika Michała Redlicha przy pl. Rakowickiej 3, jeden klg. mięsa za 18 K. Po wyjściu ze sklepu p. Wołanek wobec wiarygodnych osób zważyła zakupione mięso i okazało się, że na 1 kg. brakuje 3 dk a same kości ważyły 38 dk. Możemy pocieszyć p. W., że są to zwykłe praktyki krakowskich rzeźników, ajej przygoda nie stanowi w tym wypadku rzadkiego wyjątku.

(T) **TRYUMF ŚMIECI.** Dziś przez ulice miasta jechał w trumfie odkryty wóz najrozmaitszych śmieci. Wóz jechał zwolna, z patosem, jakby wozmica chciał przechodniom krakowskim pokazać, że wreszcie załatwiono się energicznie z typowym brudem krakowskim. Koła tego „karawanu“ tocząc się po bruku, wstrząsały znajdujące się w nim skorupy jaj, zgniłe ziemniaki, a wiatr dmuchał w zebrany na wozie popiół i roznosił w szarych tumanach po ulicy. Podobne to było do jakiegoś ruchomego pogańskiego ołtarza, na którym podczas wędrówek, pobożne ludy niecily niewygasłe całopalenie swym bogom. I my tu w Krakowie mamy dużo bogów ,widać magistrat dla nich urządził taką „pompę“.

(T) **NIESZCZĘŚLIWE DZIECKO.** Dziś wezwano Pogotowie na Salwatorze, gdzie ośmioletni chłopiec Władysław Rozpęd, syn murarza, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Biedne dziecko wskutek nieuwagi motorowego wpadło pod tramwaj, doznając zmiażdżenia lewej nogi, złamania prawej i licznych ran na całem ciele. Nieprzytomnego malca odwieziono do szpitala.

(T) **EMBRYON ZŁODZIEJSKI.** Wczoraj zaobserwowano w pewnem Kinie, kilkuletniego malca Władysława Piątkowskiego, który uzbrojony w szablę dziecinną i karabinek, mając w kieszeni kilka harmonik, zajadał w bufecie ciastka i cukierki, zapijając to wszystko wodą sodową z malinowym sokiem. Gdy przyszło do płacenia — malec wydobył z kieszeni duży zwitek banknotów i zapłacił kilkadziesiąt koron. Ponieważ policyi wydało się to podejrzanem, malca przychwycono i znaleziono przy nim 230 kor. Pieniądze te mały złodziej skradł matce.

(T) **SKONFISKOWANE RZECZY.** U podejrzanego indywiduum Piotra Wójcika skonfiskowano większą ilość naczyń porcelanowych oraz zegarek złoty z łańcuszkiem. Dotychczas nie stwierdzono do kogo należą te rzeczy.

(T) **ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA.** Wczoraj podczas włamania do mieszkania Ferdynanda Calikowskiego przy ul. Dietla przytrzymano 18-letniego Piotra Czajkowskiego, który skradł tam garderobę oraz gotówkę na łączną kwotę 2000 K.

(T) **NIEPOPRAWNI PASKARZE.** Za notorycznego skarsiwo cygarami przytrzymano Julię Fonfarową rzeźniczkę z ul. Warszawskiej, która w okolicznych prowincyonalnych miasteczkach zakupywała cygara i tytoń lub dawała za nie produkty masarskie, a następnie sprzedawała sklepikarzowi Weinrebowi po wysokich cenach. Pasek szedł znakomicie i Weinreb sprzedawał cygara po 5 K a tytoń po 500 K za klg. Stwierdzono, że Weinreb od początku wo[illegible] żajmował się paskarską sprzedażą tytoniu na czem dorobił się wielkiej fortuny. Sk[illegible] no mu dużą ilość cygar i 1 i pół klg. tytoniu.

Warunki pokojowe dla Austryi zakomunikowane będą w przyszłym tygodniu.

Paryż (PAT). Rada czterech studyowała we wtorek sprawy, pozostające w związku z przybyciem pełnomocników austryackich. **Po ukończeniu traktatu z Austro-Węgrami rozpocznie się redakcya traktatu z Bułgaryą.** Turcya będzie na ostatniem miejscu. Delegaci austro-węgierscy przybędą dziś do St. Germain. **Warunki pokojowe będą zakomunikowane na przyszły tydzień.** Mocarstwa, które będą reprezentowane w St. Germain, będą mniej liczne, niż w Wersalu. Państwa, które zerwały z Niemcami i wypowiedziały wojnę Austryi, będą obecne przy wręczeniu warunków pokojowych.

Berlin (PAT). „Berl. Zeitung am Mittag“ donosi z Wersalu: Niemiecko-austryacka delegacya pokojowa przybyła wczoraj o godz. 6 po południu do St. Germain en Laye. Przyjęcie miało mniej więcej tę samą formę, jak wobec delegacyi niemieckiej, **jakkolwiek powitanie odbyło się w przyjaźniejszych słowach. Traktowanie delegatów jest mniej surowe, tak samo izolowanie nie tak ścisłe.** Sądzą, że delegaci wkrótce podpiszą traktat pokojowy jeszcze przed Niemcami.

Niemieccy socyaliści niezależni za podpisaniem traktatu pokojowego.

Poznań. (PAT) Z Berlina donoszą: W pruskiem zgromadzeniu narodowem odbyła się wielka debata celem zaprotestowania przeciwko traktatowi pokojowemu. Wszyscy mowcy z wyjątkiem niezawisłych socyalistów, którzy zachowali zmysł dla życia realnego i oświadczyli się za podpisaniem traktatu, stanęli po stronie rządu i nacyonalistów i **uznawali traktat za niewykonalny, zabójczy dla Niemiec i niemożliwy do przyjęcia. Zwłaszcza posłowie-kobiety starały się wykazać niemożliwość przyjęcia traktatu.** Natomiast socyalistka niezależna Arendsee przestrzegała przed polityką nacyonalistyczną. Socyalista niezależny Hoffmann odczytał deklaracyę, która piętnuje traktat jako pokój gwałtu i protestuje przeciw niemu, **równocześnie jednak zwraca się przeciw rządowi, który uznał traktat za niemożliwy do przyjęcia i wezwał** lud o poparcie jego stanowiska. Deklaracya Hoffmanna przestrzega lud niemiecki przed rzuceniem się w objęcia szału nacyonalizmu i w końcu apelował do socyalistów wszystkich krajów, aby wytrwali w walce ze swoimi rządami. Gdy wskutek tego rządy te padną, wybuchnie rewolucya światowa i wtedy ustaną przeciwieństwa dzielące ludy i ustanie wszelki ucisk. Oświadczenie Hoffmanna przyjęto na prawicy okrzakami niezadowolenia i oburzenia.

Manifestacye żałobne na rozkaz rządu.

Paryż (PAT). Niemcy po otrzymaniu traktatu urządzili narodową żałobę na tydzień. Manifestacye te są zanadto dobrze skoordynowane, aby mogły mieć pozory samorzutności. Oto dwa charakterystyczne momenty, które przytacza „Temps“ i które pokazują inscenizacyę: Dnia 9 maja rano oficyalna „Deutsche Allgem. Zeitung“ opisuje ponury wygląd, jaki przybrały ulice Berlina. Odkąd dzienniki ogłosiły główne klauzule traktatu, ustało życie na wielkich arteryach tego miasta. **Możnaby z tego wnosić, że rząd po prostu usłuchał ogólnej żałoby opinii publicznej, rozkazując zamknąć wszędzie miejsca rozrywek.** Jednak dnia 9 maja wieczorem znajdowało się we „Vossische Zeitung“ **zupełnie inne oświadczenie od poprzedniego, które zrobił minister wojny Neske.** Osobistość ta ogłaszała, że **zakaz zabaw został wydany w Berlinie w specyalnym celu, ponieważ miasto w ostatnich tygodniach okazało, że nie ocenia powagi chwili.** Tego samego dnia **aeroplany zrucały na Berlin proklamacye, protestujące przeciwko warunkom pokoju.** Proklamacya była wydrukowana na 4 maja i dlatego jest zatytułowana wiko „zum 4 Mai“. Ponieważ wręczenie traktatu zostało opóźnione, Niemcy nie znały jeszcze warunków pokoju dnia 4 maja. **Czekano więc jeszcze 5 dni, aby rzucać na Berlin te proklamacye zredagowane naprzód.**

Nowa nota Brockdorfa.

Paryż (PAT). Nowa nota Brockdorfa, wręczona wczoraj, domaga się dyskusyi ustnej z ekspertami narodowymi. Będzie również przedłożona **kontrpropozycya co do uregulowania spraw Zagłębia Saary.**

Rada wojenna koalicyi obraduje w permanencyi.

Paryż, 15 maja.

(P) **Rada wojenna koalicyi w Wersalu, która od czasu podpisania warunków zawieszenia broni zbierała się nieregularnie, obraduje obecnie w hotelu „Trianon“ w permanencyi.**

Presya na Niemcy.

Paryż (PAT). **Najwyższa rada sojuszników zebrała się wczoraj wieczorem, aby uchwalić środki, które mają być przedsięwzięte, gdyby Niemcy nie chciały podpisać traktatu. Chodzi o wmaszerowanie w głąb Niemiec i obostrzenie blokady.**

Paryż. (PAT) Iskrowo stacyi poznańskiej. „Petit Journal“ pisze: Ententa odrzuci wszelkie próby Brockdorff-Rantzaua, zmierzające do nawiązania dyskusyi w konferencyi pokojowej. **Niemcy będą musiały traktat podpisać.**

Do Niemiec wkroczą wojska polskie i czeskie.

Roterdam. (Tel. wł. „Times“ donosi: Wkroczenie wojsk ententy do Niemiec w razie nieprzyjęcia przez Niemców warunków pokojowych nieograni czy się tylko do granicy zachodniej. **Na granicy wschodniej stoją wojska polskie a na granicy południowej wojska czeskie.** Marszałek Foch wyjeżdżając do głównej kwatery zabrał ze sobą pełnomocnictwa do wypowiedzenia Niemcom rozejmu na wypadek niepodpisania układu pokojowego.

Trwoga Niemców przed wkroczeniem Polaków do Prus zachodnich.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że komisarz Rzeszy dla Prus Zachodnich i Wschodnich, już dziś przygotowuje opinię na konieczność **zaprowadzenia stanu wyjątkowego na tych obszarach celem przeszkodzenia wielkopolskiej agitacyi. W całych Prusach zachodnich oczekują wkroczenia wojsk polskich. Zachodzi obawa ataku polskiego na Prusy zachodnie w razie niepodpisania przez Niemców pokoju.**

Od kilku dni dają się zauważyć koncentracye wojsk polskich na granicach wschodnich Prus. W Warszawie czekają tylko na znak z Paryża, aby wkroczyć do tych obszarów.

Polska nie zamierza anektować ziem byłego W. Ks. Litewskiego.

Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym obradował Sejm popoł. Posł. Potoczek i Bednarczyk wnieśli interpelacyę w sprawie niedostarczenia zboża na zasiew wiosenny w Galicyi. Przystąpiono do porządku dziennego. Poseł Sejdy w imieniu komisyi nietykalności poselskiej przedstawił

WNIOSEK O UZNANIE WYBORU [illegible] POSŁÓW

do Sejmu za ważny. [illegible] stowane i niezak[illegible] rów w liczbie [illegible] protesty lub zosta[illegible] wano do najwyższego sądu, który ma je rozpatrzeć i rozstrzygnąć.

P. Bagiński omawia nadużycia wyborcze i krytykuje działalność kleru podczas wyborów. W czasie mowy p. Bagińskiego na sali powstała ogromna wrzawa.

Po krótkich wyjaśnieniach sprawozdawcy p. Sejdy wniosek komisyi przyjęto.

[illegible] porządku dziennego i trzeci zostały [illegible].

[illegible] punkcie czwartym porządku dziennego p. Sejda stwierdza, że [illegible] prawni-

czej, polecająca zatwierdzenie dekretów z dnia 2 stycznia 1919 r., przywracającego moc obowiązującą części czwartej kodeksu karnego, zapadła jednogłośnie i z żadnej strony nie podniesiono wątpliwości przeciw tej uchwale.

Wniosek komisyi przyjęto.

Przyznanie dodatków drożyźnianych dla kolejarzy.

Przy punkcie piątym porządku dziennego p. Tabaczyński poleca Izbie **przyjęcie wniosku większości komisyi w sprawie przyznania dodatku drożyźnianego kolejarzom, gdyż ten wniosek nie nadweręża skarbu państwa.** Kolejarze polscy powinni zrozumieć, że skarb państwa więcej im dać nie może. Wniosek większości nie robi różnicy między kolejarzami z Królestwa Polskiego a kolejarzami z Małopolski, chociaż płace kolejarzy w Małopolsce są mniejsze.

Pos. Łańcucki popiera wniosek mniejszości, żądający większych dodatków dla kolejarzy.

Pos. Dębski stawia wniosek, **aby do dodatków proponowanych przez większość komisyi, dodać jeszcze 25 procent.** Następnie żąda, aby koleje, znajdujące się teraz pod zarządem wojskowym, były objęte tą samą uchwałą.

Pos. Drenzer wyraża przekonanie, że kolejarzom nie tylko potrzeba podwyżki, ale też potrzeba **uregulować sprawę aprowizacyi** i postawić na takim poziomie, aby kolejarze nie stawali się ofiarą lichwy drożyźnianej.

Pos. Lutosławski, wskazawszy na dotychczasowe zasługi kolejarzy, podnosi, że **Sejm powinien zaznaczyć, że nie pod groźbą strajku uchwala dodatek.**

W głosowaniu wniosek mniejszości upadł.

Przyjęto wniosek większości, wraz z poprawką pos. Dębskiego.

SPRAWOZDANIE KOMISYI.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi komunikacyjnej o dekrecie naczelnika państwa w sprawie unieważnienia koncesyi na budowę i odbudowę kolei żelaznych i na roboty z zakresu żeglugi rzecznej, nadane przez były rząd rosyjski i byłe władze okupacyjne.

Sprawozdanie przedstawił p. Tabaczyński, a Sejm przyjął w trzech czytaniach ustawę, zatwierdzającą dekret z małemi zmianami.

Pos. Rząd przedstawił sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej w sprawie wniosku p. Ostaszewskiego, dotyczącego zmiany statutu kas gminnych z roku 1896.

Mowca zaznacza, że dawniejsze przepisy o działalności kas nie odpowiadają wymaganiom czasu, dlatego też kasy potrzeba dostosować do nowoczesnych potrzeb.

Wniosek komisyi przyjęto.

Następnie **przyjęto bez dyskusyi w pierwszem czytaniu**

USTAWĘ W PRZEDMIOCIE DÓBR DONACYJNYCH.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Przystąpiono do odczytania **wniosków nagłych.** Uchwalono nagłość wniosku posła Marka, Diamanda i Witosa **w sprawie uwolnienia cukru przemysłowego dla b. zaboru austryackiego od podatku państwowego i powiatowego.**

O uwolnienie Suwalszczyzny.

Uchwalono dalej nagłość wniosku posła Szczęsnowicza, wzywającego Sejm, aby niezwłocznie przedsięwziął jak najenergiczniejsze środki, celem uwolnienia z pod okupacyi niemieckiej Suwalszczyzny, upadającej pod ciężarem tej okupacyi.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Daszyńskiego

w sprawie stosunku Rzeczypospolitej do Ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wniosek ten brzmi:

Sejm raczy uchwalić:

Sejm oświadcza uroczyście, że Rzeczpospolita Polska nie zamierza wcielić do składu państwowego Polski ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego na mocy uchwały jednostronnej ciał ustawodawczych polskich. Rzeczpospolita dąży do uwolnienia ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego z obcej przemocy i do umożliwienia rządom tych ziem wypowiedzenia się co do losów swoich własnych i co do stosunku swego do państwa polskiego. Rzeczpospolita dąży do łączności z narodem Wielkiego Księstwa Litewskiego na podstawie wspólnych interesów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Wyraz prawnopaństwowy tej łączności odpowiadać ma prawu każdego narodu decydowania o swoim losie.

Pos. Daszyński uzasadniał nagłość swego wniosku i mówił, że cała polityka, skoncentrowana w Paryżu, z niepewnością i niepokojem śledzi stanowisko młodego państwa polskiego wobec jego sąsiadów. Prezydent ministrów udzielił nam dziś wyjaśnień, z których wypływa, że **podejrzewają Polaków o imperyalizm i aneksyonizm.** Minister nie może wrócić bez tego uspokojenia, że **naród polski i Sejm nie myśli cudzych ziem zabierać,** a uwalniając cudze ziemie czyni to w tym celu, aby przyłączenie jakiejkolwiek tych ziem odbyło się według prawa narodów, według prawa swobody, według prawa uwolnienia tych ludów z więzów dotąd na nich ciążących.

Pos. Głąbiński: Przeciw wnioskowi, względnie nagłości wniosku tak, jak tutaj został przedstawiony, chyba nikt w Izbie się nie odezwie, **wszyscy bowiem jesteśmy zdania, że ludy, zamieszkujące Wielkie Księstwo Litewskie, powinny mieć prawo stanowienia o sobie.** Rezolucya pos. Dębskiego, którą przyjęto i dwa wnioski związku narodowo ludowego Piastowców zmierzają nie do czego innego, jak tylko do zabezpieczenia ludności polskiej w obszarze Wielkiego Księstwa Litewskiego, ciążącej ku Polsce, prawa należenia do Polski.

Żądaliśmy tylko wezwania rządu, aby poczynił wszystkie starania, ażeby polska część Litwy mogła być przyłączona do Polski, zgodnie z wolą miejscowej ludności. Do wniosku nagłego posła Daszyńskiego stawiam poprawkę nagłą, mianowicie po drugim ustępie dodać:

Zasada stanowienia o sobie narodów na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego dotyczyć musi i tej części historycznej Litwy i Białorusi, która ma większość ludności ku Polsce ciążącej. Zgodnie z tem Rzeczpospolita polska uważa za swój obowiązek zabezpieczyć niewątpliwe prawa mieszkańców polskiej części Litwy i Białorusi do zjednoczenia z całością Ojczyzny i do wybrania swoich posłów do Sejmu ustawodawczego Rzeczypospolitej.

Po wyjaśnieniach posła Daszyńskiego, pos. Bardel oświadczył, że będzie głosował za nagłością wniosku. Jesteśmy szczerymi Polakami i idzie o to, abyśmy wobec zagranicy zajęli to stanowisko, że dążymy tylko do swego.

Nagłość wniosku przyjęto, a wniosek odesłano do komisyi spraw zagranicznych.

Zaburzenia w Galicyi.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła ks. Okonia **o wysłanie komisyi śledczej do Kolbuszowej celem pokojowego załatwienia konfliktu** między ludem a wojskiem.

W tej samej sprawie pos. Witos postawił wniosek nagły o wysłanie komisyi śledczej z siedmiu członków.

Ks. Okoń występuje przeciw temu, aby zajścia w Kolbuszowskiem przedstawiać jako walki bolszewickie. Wojska tam nie potrzeba. Mowca prosi o przyjęcie nagłego wniosku.

Pos. Seyda oświadcza, że wypadki te nie są takiej wagi, aby wymagały wysłania osobnej komisyi sejmowej tembardziej, że rząd wysłał już komisyę, która ma zbadać rzecz na miejscu.

Minister spraw wojskowych Leśniewski: Zaburzenia w Galicyi środkowej miały z początku charakter sporadyczny, **ale rozmiary tych ruchów zaczęły się zwiększać i ruch zaczął robić się żywiołowym.** Wynikała konieczność zarządzeń wojskowych. Ruch ten uspakaja się obecnie. Rząd wysłał komisyę, w której skład wchodzą przedstawiciele ministerstwa wojny, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Na radzie ministrów zapadła uchwała, aby zbadać tę sprawę nie lekceważąc jej zupełnie, a o ile będą winni, aby ich ukarać. **Ministeryum wojny nie może dopuścić do tego, aby w tym czasie, kiedy budujemy Polskę działy się ekscesy przeciw komukolwiekby były zwrócone.** Gdy tylko komisya powróci, minister będzie służył datami.

Poseł Witos uzasadniał nagłość swego wniosku i domagał się wysłania komisyi sejmowej. **Zajścia w Galicyi objęły już szereg powiatów i stały się niebezpieczne.** Tu i ówdzie musiało wojsko „użyć" broni i bardzo wielu niewinnych uwięziono. Kopie się przez to przepaść między ludem polskim a władzami polskiemi, co mówca uważa za wielkie nieszczęście.

Pos. Seyda: Wobec tego, **że okazuje się, że rozruchy rozszerzyły się na szereg powiatów i przybrały wielkie rozmiary,** mowca cofa protest klubu swego przeciw nagłości wniosku.

Nagłość wniosku Witosa uchwalono, również przyjęto treść wniosku. Wybory członków tej komisyi śledczej dokona komisya prawnicza.

Odbyło się jeszcze głosowanie nad poprawką posła Głąbińskiego i posłów związku narodowo-ludowego do wniosku posła Daszyńskiego. **Nagłość poprawki przyjęto** i odesłano ją razem z wnioskiem posła Daszyńskiego do komisyi zagranicznej.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dziś.

O wzorowe gospodarstwa i kolonie gospodarcze.

Warszawa. (PAT) Komisya rolna przyjęła na zebraniu art. 10 projektu zasad rolnych wedle referatu p. Dąbskiego w brzmieniu następującem: **Państwo będzie miało prawo tworzenia z uzyskanych zapasów ziemi wzorowych gospodarstw lub kolonij gospodarczych,** stacyi doświadczonych, szkół rolniczych itp. instytucyi niezbędnych dla gospodarstwa wzorowego. Zabudowane folwarki które się znajdują w ręku państwa, mogą być w okresie przejściowym wydzierżawione kooperatywom rolniczym w wypadku ostatecznym fachowym dzierżawcom. Art. 11 przyjęto w brzmieniu następującem: **Parcela gruntowe do rozsprzedania szacować się będą według ich rzeczewej produkcyjnej wartości.** Właściciele samodzielnych gospodarstw, nabywający nowe działki, winni wpłacić z reguły całą wysokość szacunkową gotówką, bezrolni zaś, zasiadający na kolonii i właściciele karłowatych gospodarstw, dokupujący do normy samodzielnego gospodarstwa, będą mogli korzystać z pełnego terminu amortyzacyjnego kredytu. Ustawa powinna uwzględnić różnice w warunkach, za jakich będą mogli korzystać drobni rolnicy różnych kategoryi przy nabywaniu ziemi.

Zawodowy złodziej — milicyantem ludowym.

Warszawa, 15 maja.

Złodziej zawodowy Wacław Dzięgielewski, po przyjęciu go na stanowisko milicyanta ludowego, usiłował z towarzyszami zawodu złodziejskiego, z którymi nie zerwał, jak widać, kontaktu, **uprawiać na szerszą skalę okradanie mieszkań,** stosując częściowe nowe metody.

Wczoraj Dzięgielewski wybrał się na wyprawę z kolegą cywilnym do domu nr. 28 przy ul. Chmielnej. Po otwarciu wytrychem drzwi frontowych do mieszkania kupca p. Stefana Modlińskiego i korzystając z tego, że wszyscy domownicy znajdowali się w dalszym pokoju przy obiedzie, rabusie skradli z przedpokoju 2 palta męskie i 2 damskie.

Tłomok z rzeczami, w celu usunięcia podejrzeń, **niósł milicyant,** którego spostrzegł jednak stróż domowy, Orłowski. Mając niezbitą pewność, że natknął się na złodziejów,

STRÓŻ PUŚCIŁ SIĘ W POGOŃ ZA MILICYANTEM,

który usiłował zbiedz dorożką, napotkaną na rogu ul. Brackiej i Chmielnej.

Słysząc alarm:

„TRZYMAJ ZŁODZIEJA!",

milicyant ludowy na ul. Zgoda, przy rogu Złotej, wskoczył z dorożki i zamierzał zbiedz ul. Jasną i Sienną, a jednocześnie, w celu powstrzymania pościgu, **wystrzelił z rewolweru.**

Tymczasem zaalarmowany pobliski komisaryat policyi komunalnej 10-go okręgu wysłał już patrol, który pobiegł za uciekającym złodziejem.

Dopiero na rogu Siennej i Marszałkowskiej udało się jakiemuś **przechodniowi zatrzymać milicyanta-złodzieja** i oddać w ręce nadbiegłej policyi komunalnej.

W tłumie przechodniów wytworzył się rychło taki nastrój, że tylko dzięki obecności kilku policyantów,

NIE DOSZŁO DO SĄDU DORAŹNEGO NAD SCHWYTANYM MILICYANTEM.

Okazało się, podczas wstępnego dochodzenia, że tegoż dnia rano, milicyant Dzięgielewski ze swym towarzyszem cywilnym znaleźli się po otwarciu drzwi frontowych wytrychem w mieszkaniu adw. Grabowskiego, również przy ulicy Chmielnej nr. 28, zauważeni jednak w porę — wykręcili się jakąś pomyłką i twierdzeniem, że zastali drzwi otwarte. Zawiadomiony o tym fakcie stróż domowy, niezbicie upewnił się, że to złodzieje, gdy spostrzegł w kilka godzin później tegoż **„milicyanta" ludowego z tłumokiem ubrania.**

Podczas śledztwa Dzięgielewski wskazał dwu swoich kolegów, z którymi uprawiał kradzieże.

Przy milicyancie-złodzieju znaleziono **20 wytrychów,** klucze i różne narzędzia złodziejskie.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.